Nr. 279 SOSNOWIEC, niedziela dnia 10 grudnia 1916 roku Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Wszystkim tym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi



ś. p.

Stanisławowi Stratilato

Składa serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ" stroskana

Rodzina.

Za duszę ś. p.

Ludomira Cieślińskiego

b. Naczelnika Okręgu II Sokoła w Królestwie Polskiem,

poległego na Węgrzech dnia 12 grudnia 1914 r., odbędzie się nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu w dniu 10 grudnia r. b. o godzinie 9 rano, na które zaprasza Druchów, przyjaciół i znajomych

1692-1-1 **WYDZIAŁ OKRĘGU II.**

Utworzenie prowizorycznej Rady Stanu w Polsce.

Dowiadujemy się ze źródła urzędowego:

Proklamacja z dn. 5 listopada 1916 zaręczyła stworzenie niezależnego Królestwa Polskiego. Aby przygotować urzeczywistnienie tego słowa Cesarskiego i uczynić ważny krok do ukształtowania polskiej państwowości przedsiębierze się dzisiaj na podstawie umowy rządów niemieckiego i austrjacko-węgierskiego rozporządzenie o utworzeniu Rady Stanu w Królestwie Polskiem.

Rozległe roboty przygotowawcze, które są niezbędne, aby, na zasadach nowoczesnego konstytucyjnego państwa i z uwzględnieniem faktycznych stosunków kraju, uformować zdolną do życia państwowość, powinny łącznie z wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego, być wzięte pod uwagę.

Rozporządzenie stwarza prowizorjum. Utworzona z mianowanych członków Rada Stanu, jak to rozporządzenie wyraźnie określa, ma przygotować wybór reprezentacji narodowej, wspólnej dla obu administracyjnych obwodów Królestwa, z której utworzeniem mandat prowizorycznej Rady Stanu wygasa.

Rada Stanu reprezentuje obie połowy administracyjne, niemiecki i austryjacki teren okupacyjny wspólnie, daje więc rękojmię zgodności najważniejszych środków w dziedzinie prawodawstwa i zarządu.

Główne punkty rozporządzenia są następujące:

Do Rady Stanu, na mocy rozkazu Cesarskiego, obaj jenerał-gubernatorzy powołują razem 25 członków, w tem 13 — z niemieckiego i 10 z austryjackiego terytorjum okupacyjnego.

Rządy okupacyjne są reprezentowane w Radzie Stanu przez komisarzów. Pierwsze posiedzenie będzie zwołane przez obu stałych komisarzów rządowych.

Rada Stanu wybiera sama większością głosów ze swego grona przewodniczącego, który nosi tytuł Marszałka Koronnego i wyznacza dalsze posiedzenia.

Rada Stanu uchwala sama swój regulamin i wybiera komisję kierowniczą.

Posiedzenia tego ciała nie są publiczne, jednakże sprawozdania będą prasie dostarczane, aby szerokie warstwy narodu o działalności Rady Stanu były informowane.

Zadania Rady Stanu są największej wagi dla przyszłości państwa polskiego. Rada Stanu powołana jest przedewszystkiem, aby współdziałać w stworzeniu dalszych państwowych urządzeń w Królestwie Polskiem i we wszystkich sprawach prawodawstwa z inicjatywy zarządów administracyjnych dawać opinję. Mianowicie powinna Rada Stanu przygotować utworzenie polskiego zarządu państwowego i, jak już wspomniano, projekty rozporządzeń wypracowywać, przez co wspólne przedstawicielstwo narodowe obu obwodów okupacyjnych Królestwa Polskiego będzie uregulowane.

Obok tej ważnej działalności w dziedzinie państwowej organizacji Polski, służy Radzie Stanu prawo inicjatywy przedstawienia w sprawach krajowych wniosków. Wskazano Radzie Stanu ważne stanowisko oznacza, bez zastrzeżeń, udział w przygotowaniach dla utworzenia armii polskiej, która przecież tworzy jedną z podstaw wolnego państwa. Radzie Stanu przekazane zostaje wreszcie ważne zadanie uleczyć rany wojny, ożywić kraj gospodarczo i zarządzać wpływami pieniężnymi, udzielonymi jej dla tych celów ze środków krajowych do rozporządzenia.

To wielce ważne rozporządzenie, które ze świadomą celu szybkością kładzie mocną podwalinę dla rozwoju polskiego bytu państwowego, należy się spodziewać, zmusi do milczenia nieprzyjazne dla Niemiec głosy za granicą, które z łatwych do odgadnienia pobudek podają w wątpliwość poważną wolę rządów sprzymierzonych przywrócenia Polski.

Na rozkaz Najwyższy Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego i Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austrjackiego i Apostolskiego Króla Węgier zarządzonem zostaje, co następuje:

Rozporządzenie

o tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie Polskiem.

§ 1. Do czasu ustanowienia Rady Stanu w Królestwie Polskiem na podstawie postępowania wyborczego, które będzie przedmiotem odrębnego porozumienia, tworzy się tymczasową Radę Stanu z siedzibą w Warszawie. Ta Rada Stanu składa się z dwudziestu pięciu członków, którzy obeznani są z życzeniami i interesami narodu i mocą swego stanowiska powołani do reprezentowania wszystkich ziem i wszelkich kół zawodowych w obrębie General-Gubernatorstw. Piętnastu członków powołanych będzie z niemieckiego, dziesięciu z austrjacko - węgierskiego obszaru administracyjnego.

§ 2. Członkowie tej Rady Stanu powołani zostają na podstawie Najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego i Jego Cesarskiej Mości Cesarza Austrji i Apostolskiego Króla Węgier wspólnym reskryptem obu Generał-Gubernatorów. W razie ubytku członka Rady Stanu powołany będzie inny w wyśl powyższych przepisów.

§ 3. Każdy z Generał-Gubernatorów wysyła do Rady Stanu jednego komisarza rządowego i dwóch zastępców. Każdy Generał-Gubernator może dla uzyskania oświadczeń lub udzielenia wyjaśnień wysłać wedle potrzeby innych jeszcze przedstawicieli na posiedzenia Rady Stanu. Komisarze rządowi i inni przedstawiciele muszą każdej chwili być wysłuchani.

§ 4. Rada Stanu zbiera się za pierwszym razem na zaproszenie obu komisarzy rządowych i wybiera ze swego grona bezwzględną większością głosów, przewodniczącego i jego zastępcę. Przewodniczącemu przysługuje tytuł Marszałka Koronnego.

§ 5. Dalsze posiedzenia Rady Stanu zwołuje Marszałek Koronny. Posiedzenie musi się odbyć, jeżeli żąda tego jeden z komisarzy rządowych lub większość członków Rady Stanu.

§ 6. Rada Stanu uchwala swój regulamin, w szczególności zaś wybiera wydział wykonawczy. Rada Stanu urzęduje w języku polskim. Organy władz okupacyjnych mają prawo posługiwać się językiem niemieckim. Posiedzenia Rady Stanu odbywają się z wykluczeniem jawnie.

§ 7. We wszystkich sprawach prawodawczych, w których obie administracje wspólnie lub jedna z nich zwrócą się do Rady Stanu, winna jest Rada Stanu wydać swoją opinię.

Rada Stanu jest powołana do współdziałania przy tworzeniu dalszych urządzeń państwowych w Królestwie Polskiem. W tym celu ma Rada Stanu:

a) wypracować projekty rozporządzeń, ustanawiających wspólne przedstawicielstwo części Królestwa Polskiego, administrowanych przez Rzeszę Niemiecką i Monarchię Austrjacko-Węgierską;

b) przygotować urządzenie polskiej administracji państwowej.

Nadto ma Rada Stanu:
1. przedstawiać z własnej inicjatywy wnioski i projekty w sprawach krajowych;
2. w tworzeniu wojska polskiego współdziałać z naczelnym komendantem wojskowym mocarstw sprzymierzonych, któremu powierzono to zadanie;
3. uchwalać postanowienia w sprawie usunięcia szkód wojennych i gospodarczego ożywienia kraju, a potrzebne ku temu środki asygnować z kredytów, oddanych sobie do dyspozycji przez obie administracje, lub też uzyskać je przez ustanowienia dodatków do podatków bezpośrednich albo przez zaciąganie pożyczek.
Uchwały, powzięte w myśl punktu 3-go po wyrażeniu zgody na nie tej administracji, do której obszaru się odnoszą, mają być przez tęż administrację wprowadzone w życie w drodze rozporządzenia.
§ 8. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Warszawa, d. 26 listopada 1916 r.

General-Gubernator
von Beseler

General-Gubernator
Kuk.

Na marginesie.

Obecnie istnieją w Warszawie dwa duże ugrupowania polityczne: „Koło międzypartyjne" i „Rada „Narodowa" Koło międzypartyjne grupuje następujące stronnictwa i zrzeszenia: Stronnictwo polityki realnej, Str. dem. narodowe, Polską partję postępową, Zjednoczenie narodowe, Związek samodzielności gospodarczej (Przemysłowcy), Demokrację chrześcijańską, grupę bezpartyjnych oraz 5 klubów prowincjonalnych.

„Rada Narodowa" grupuje: Stronnictwo Narodowe, Ligę Państwowości Polskiej, Centralny Komitet Narodowy, Zjednoczenie Postępowe i Grupę pracy Narodowej.

Zmiany w R. G. O.

Onegdaj o godzinie 6 po południu odbyło się w Warszawie zebranie nadzwyczajne członków R. G. O. w celu obioru prezesa jej i przewodniczącego zarządu na miejsce pp. St. Dzierzbickiego i Adama hr. Ronikiera, którzy, jak wiadomo, mandaty swe złożyli.

Przewodniczył zebraniu ks. prałat Chełmicki.

Na miejsce prezesa R. G. O. po p. St. Dzierzbickiego wybrano Eustachego ks. Sapiehę.

Na prezesa zarządu po Adamie hr. Ronikierze wszedł mec. Stanisław Staniszewski.

Wiceprezesem zarządu R. G. O. obrano inż. Antoniego Olszewskiego.

Pp. Stanisław Dzierzbicki i Adam hr. Ronikier pozostają w dalszym ciągu członkami Rady Głównej Opiekuńczej.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 8 grudnia.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Natarcia rosyjskie na froncie Dźwiny załamały się.

Na południe od Wiczów wyparto natychmiast oddziały, które zdołały wedrzeć się do stanowisk naszej straży polowej.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Po nieudaniu się wielkiej ofenzywy pomocniczej w Karpatach. Rosjanie podejmowali jeszcze tylko częściowe ataki. Szturmowali oni wczoraj wielokrotnie nad Ludową i w dolinie Trotusul nasze linie i byli krwawo odparci.

Zachodni teren walk:

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na zachodnim brzegu Mozy Francuzi zaatakowali wczoraj zdobyte przez nas dnia 6 grudnia rowy na wzgórzu 304. Odparto ich.

Walki w powietrzu.

Pomimo częstej niepogody, także i w miesiącu listopadzie oddziały lotnicze odniosły duże sukcesy. Wobec utraconych 31 latawców własnych na zachodzie i wschodzie, w Rumunii i na Bałkanach, znajdujemy następujące cyfry: Przeciwnicy utracili: w walce w powietrzu 74 latawców, przez zestrzelenie z ziemi 16 latawców, przez przymusowe lądowanie 7 latawców. Ogółem 94 latawców. Z tych w naszem posiadaniu znajduje się 42 latawce, a poza linię nieprzyjaciela spadły 52 latawce. Przez szczególne wypełnienie swego zadania, artylerja i piechota zyskała sobie uznanie innych wojsk. Kierownictwo ocenia wysoko ich trudy.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Nasz pochód przez Tinę Bukareszt-Ploesci nastąpił tak szybko, że Rumuni znajdujący się w górach pogranicznych w wąwozach Preeealu i Altszane nie mieli żadnej możności wycofać się w swoim czasie. W odwrocie swym natknęli się na wojska niemieckie i austrjacko-węgierskie i, napierani od północy, po większej części dostali się do niewoli. Pomiędzy gorami a Dunajem trwa pościg. Wyłącznie IX-ta armia wzięła wczoraj 10,000 jeńców.

Nad Altą spełniło się niedające się uniknąć przeznaczenie odciętych w Rumunii zachodniej sił. Pułkownik Szivo na czele podwładnych mu niemieckich i austrjacko-węgierskich wojsk, zmusił je do poddania się w dniu 6 grudnia. 19 batalionów, 1 szwadron i 6 baterji w sile 8,000 ludzi i 26 dział, złożyło broń.

Front macedoński.

Ataki nocne Serbów pod Tarnavą (na wschodzie od Cerny) odparte zostały przez wojska niemieckie i bułgarskie.

Również nie powiodły się ponowne natarcia Anglików na froncie Strumy.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Lloyd George premierem.

LONDYN, — Stosownie do rady Bonar Law, Król zwrócił się do lorda George z propozycją utworzenia gabinetu. Lord George przyjął propozycję i będzie się starał utworzyć ministerjum narodowe bez względu na różnice partyjne.

Propozycje pokojowe.

KOPENHAGA, 8 grudnia — W. A. T. — „Notional Tidende„ dowiadują się że według depeszy wysłanej z Waszyngtonu do Londynu, ambasador Gerard przed udaniem się w drogę do Niemiec oświadczył jednemu z korespondentów, iż nie wiezie żadnych propozycji pokojowych. Jego zdaniem, tego rodzaju propozycje w odpowiedniej chwili wyjdą ze strony angielskiej.

W kwestji polskiej.

PIOTROGROD, 8 grudnia. (BTW.) „Now. Wr." pisze w kwestji polskiej: historycznem zadaniem Rosji, jako mocarstwa jest przywrócenie wolności i narodowej samodzielności całej słowiańszczyźnie zachodniej. Interes państwowy rosyjski wymaga stworzenia samodzielnego organizmu, politycznego na granicy zachodniej. Od Polaków musimy oczekiwać też gruntownego przewartościowania swych poglądów, a mianowicie obok większego zaufania do Rosji, szczerego zrzeczenia się wszelkich politycznych pretensji do pogranicznych obwodów białoruskich i małorusko-ruśińskich.

Szczegóły zdobycia Bukaresztu.

BERLIN, 8 grudnia. O zdobyciu Bukaresztu nadeszły następujące szczegóły: Dnia 5 grudnia o godz. 30 min. 30 rano kapitan sztabu generalnego Lange, wysłany został, jako parlamentarjusz z pismem gen. feldmarszałka Mackensena do komendanta Bukaresztu. W piśmie tym feldmarszałek żądał poddania twierdzy. W innem mieście zawiadomiono komendanta, iż na twierdzę skierowany zostanie, ogień, o ile parlamentarjusz nie powróci w ciągu 24 godz. Kapitanowi Lange, któremu na linji forpoczt rumuńskich oczekiwał generał rumuński, zawiązano oczy, poczem przewieziono go samochodem do Bukaresztu. Kapitan Lange powrócił rano dnia 6 grudnia, przed upływem wskazanego terminu. Przyjęcie pisma gen. feldmarszałka Mackensena odmówione zostało przez naczelnego wodza rumuńskiej armii dunajskiej na tej zasadzie, że Bukareszt nie jest żadną fortecą, lecz otwartem miastem. Nie posiada ono nie tylko uzbrojonych fortów, ale nawet odpowiednich wojsk, naznaczonych do obrony. Nie posiada również, ani gubernatora, ani komendanta. Kapitan Lange wskazał, iż właśnie Bukareszt posiada charakter twierdzy, oraz na to, że podobne wykręty nie przeszkodzą w operacjach niemieckich. Rano dnia 6 grudnia części korpusu kawaleryjskiego, Szmetowa, weszły w posiadanie jednego z fortów na froncie północnym, zaś oddziały 54 go korpusu armii nacierając zajęły linję fortów od Chiajua (front zachodni) do Odaile (front północny). Przeciwnik stawił opór przy pomocy piechoty. Opór ten szybko został złamany. Z frontu południowego oddziały armii dunajskiej przedarły się przez węzeł forteczny do miasta. Wkraczające do Bukaresztu oddziały były gorąco witane i obsypane kwiatami. Gen.-feldmarszałek Mackensen udał się samochodem przed pałac królewski, gdzie powitany został bukietami kwiatów.

Nowy cesarz w głównej kwaterze.

WIEDEŃ, 8 grudnia. Urzędowe biuro korespondencyjne donosi, że cesarz Karol przyjął we wtorek zrana gener. inspektora artylerji, gen. pułkownika arcyksięcia Leopolda Salvatora na audjencji, a następnie szefa sztabu generalnego feldmarszałka bar. von Conrada z raportem, poczem cesarz pojechał na miejsce pobytu naczelnego dowództwa niemieckiego, gdzie w obecności feldmarszałka bar. von Conrada odbyła się rozmowa z cesarzem Wilhelmem, przy której był również obecny gen.-feldmarszałek Hindenburg. Na drodze do wielkiej kwatery głównej witano cesarza Karola owacyjnie. Po powrocie z kwatery naczelnej komendy armii cesarz przyjął na dłuższej audjencji austrjackiego prezesa ministrów von Körbera.

Służba pomocnicza.

BERLIN, 8 grudnia. „Berliner Tageblat" donosi: Nowa, z 15 członków złożona, komisja parlamentu do spraw ojczystej służby pomocniczej zbierze prawdopodobnie 15 go grudnia na posiedzenie, które potrwa dni kilka dla rozważenia podstaw nowej organizacji.

Blokada Grecji.

FRANKFURT. 8 grudnia (T. wł.). — „Frankt. Ztg." donosi: Jak donoszą z Paryża, ogłoszono następujące oświadczenie w sprawie blokady Grecji. W porozumieniu się ze swymi sprzymierzeńcami rząd Republiki francuskiej podaje następujące warunki z powodu blokady Grecji: Blokada nabiera siły z dniem 8 grudnia rano. Rozciąga się ona na wybrzeża Grecji włącznie z wyspami Eubea, Zanthe i Santa Maura, jak również na wyspy, które znajdują się obecnie w zależności od rządu greckiego.

Straty rumuńskie.

BERLIN, 8 grudnia (BTW.). Jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, liczba jeńców rumuńskich wzrosła obecnie do 123,000 ludzi. Liczba ta byłaby znacznie większą, gdyby nie to, że żołnierze rumuńscy w czasie ucieczki zmienili mundury na ubranie cywilne.

Znaczenie zwycięstwa w Rumunii.

BERLIN, 8 grudnia (BTW.). Zajęcie Campiny i Ploesci z punktu strategicznego posiada znaczenie równe znaczeniu zdobycia Bukaresztu. Najkrótsza linia kolejowa, łącząca Węgry z Wołoszczyzną Kronstadt (Brasso) — Bukareszt, znajduje się w rękach sprzymierzeńców. W Ploesci znajdują się największe rafinerje nafty. Front sprzymierzeńców na równinie wołoskiej, dzięki zajęciu Ploesci, skrócił się z 700 klm. do 250 klm.

Zapasy zboża rumuńskiego.

BERLIN, 8 grudnia (BTW.). „Nordd. Alg. Ztg." podaje następujące dane o zapasach zboża rumuńskiego: Według urzędowych publikacyj rumuńskich znajdujące się w kraju zapasy zboża w dniu 1 lipca 1916 roku wynosiły przeszło 1,600,000 ton. Plon tegoroczny dał średnie wyniki i dał następujące cyfry: Pszenica 1,800,000 ton, kukurydza 1,600,000, żyto 50,000, owies 30,000, jęczmień 690,000 ton, razem 4,400,000 ton.

Kanclerz Galicji.

BUDAPESZT, 8 grudnia (T. wł.) Dobrze poinformowane dzienniki budapesztańskie donoszą, że hr. Gołuchowski mianowany zostanie kanclerzem Galicji.

Kontrola angielska w Rosji.

„Frankf. Ztng." otrzymuje drogą przez Sztokholm następujące informacje: Anglji i uczestniczącej w jej akcji finansowej — Ameryce oddane zostały w zastaw nietylko bardzo wartościowe rosyjskie kopalnie platyny, lecz i naogół wszystkie kopalnie w górach Altaju i wschodniej Syberji. Naciskowi Anglji przypisać należy i umowę w sprawie eksploatacji bogactw leśnych Rosji północnej.

Angielscy oficerowie i urzędnicy znaleźli się w charakterze nadzorczym w różnych instytucjach i bankach rosyjskich od Mińska po Władywostok, od Archangielska po Odesę; co więcej przejmują i kontrolę paszportów. W Torneo np. wykonywaną jest ona tylko dla formy przez rosyjskiego pułkownika, w gruncie rzeczy zaś — przez porucznika angielskiego.

Wwóz wszelkich towarów do Rosji przez Szwecję i Norwegję podlega wyłącznie kontroli i zezwoleniu poselstwa angielskiego w Sztokholmie.

Projekty otwarcia cieśnin morskich.

Wojenny krytyk angielski wypowiada w „Observer" zdanie, że wszystkie wysiłki koalicji powinny być skierowane na wschód celem otwarcia po przez cieśninę morską komunikacji z Rosją. Garwin jest zdania, że zużycie 250 tys. żołnierzy angielskich na wschodnim froncie ukróciłoby wojnę znacznie prędzej, aniżeli zużycie trzy razy większych sił na innych frontach.

Turcja, powiada Garvin, jest najsłabszym członkiem związku centralnego, z drugiej strony stanowi ona istnienie swojem najważniejsze spoidło połączonych sił nieprzyjacielskich. Pomyśleć tylko, coby się stało, gdyby Bałkany zostały opanowane i gdyby można było przystąpić do otwarcia cieśniny morskiej. Wziąwszy pod uwagę, że Rosja może wystawić jeszcze dużo żołnierzy, i że uzbrojenie jej nie trwa teraz tak długo, jak to dawniej bywało, należy wywnioskować, że państwo to zupełnie samo mogłoby się zająć uporządkowaniem spraw bałkańskich, a przy pomocy Włoch całą wojnę wschodnio-europejską. Los Austrji byłby za-

decydowany. Przez przerwanie komunikacji pomiędzy Berlinem a Bagdadem, dotknięte zostałyby Niemcy do żywego i nic nie byłoby w stanie ich uratować. Wszystkie siły angielsko-francuskie mogłyby być przeniesione na zachód, a przed zakończeniem wojny jeszcze odczuliby wszyscy ulżenie w zajętych do tak intensywnej pracy okrętach handlowych, któreby mogły spełniać inną służbę. Garvin domaga się, aby kraj poczynił podobny wysiłek, jaki czynią mocarstwa centralne, to jest, aby każdy mężczyzna został zmobilizowany i zużyty czy to na froncie, czy też przy fabrykacji amunicji. Należy też przystąpić do zwiększenia liczby budujących się okrętów, a nadewszystko skierować wszystkie wysiłki państw koalicyjnych w jednym kierunku: w kierunku podbicia i zawojowania Turcji.

(B. L. A.).

Bratianu o Rumunii.

Niedawno temu król rumuński narzekał na los, jaki spotkał Rumunię i na brak poparcia ze strony swych sprzymierzeńców, za których namową porwał się do broni, a obecnie uczynić to także rumuński prezes ministrów Bratianu wobec specjalnego sprawozdawcy „Odeskija Wiedomosti". Mówił on:

„Czynią obecnie zarzut rządowi rumuńskiemu, że rozpoczął wojnę, nie będąc do niej przygotowany. Jestto zarzut nieusprawiedliwiony, byliśmy bowiem przygotowani dostatecznie. Przypuszczaliśmy jednakże, że wystąpienie nasze będzie oznaczało koniec tej wojny. Nie liczyliśmy się z tem, ażeby wojna u nas mogła potrwać długo, a już bynajmniej nie liczyliśmy się z kampanją zimową. Sprzymierzeńcy nasi zresztą utwierdzili nas w tem mniemaniu, mianowicie Rosja zapewniała stanowczo, że ani Niemcy, ani też Austro-Węgry nie są już zdolne do podjęcia jakiejśkolwiek ofensywy. Mówiono nam, że odrazu wniesiemy wojnę do kraju, będącego prawie bez żadnej obrony. Anglia i Francja namawiały nas usilnie, ażebyśmy koniecznie wystąpili w sierpniu, przyrzekając nam zarazem, że przez energiczne nacieranie nad Sommą siły niemieckie będą przywiązane do tego terenu walki i żadną miarą nie będą mogły dać pomocy Austrji.

Za pomocą takich zapewnień i obietnic zostaliśmy w błąd wprowadzeni. Mniemaliśmy, że będziemy mieli do czynienia z przeciwnikiem wyczerpanym, a tymczasem spotkaliśmy nieprzyjaciela groźnego i potężnego. Świat cały zdumiewa się nad potęgą, jaką mocarstwa centralne zdołały rozwinąć. Nikt bowiem nie przypuszczał, że są one jeszcze zdolne do zadawania takich ciosów. Rumunia stała się ofiarą fałszywych iluzji, żywionych przez naszych sprzymierzeńców".

Poruszony tymi gorzkimi wywodami ministra sprawozdawca zaznaczył, że chyba nieszczęście to będzie przemijające. Bratianu odpowiedział na to: „Dla nas będzie najlepiej, jeżeli, o ile możności, zaufamy tylko siłom własnym. Nie zapoznajemy bynajmniej wielkich trudności, z jakiemi naczelne dowództwo rosyjskie musi walczyć, troszcząc się w pierwszym rzędzie o armię własną. Co do położenia obecnego, nie oddaję się fałszywemu optymizmowi. Byłaby to lekkomyślność nie do darowania, gdybyśmy chcieli mniemać, że położenie nasze nie może już być gorsze, aniżeli jest obecnie. Gdy w jesieni zeszłego roku armaty niemieckie i austrjackie ozwały się pod Białogrodem, wówczas w Paryżu, Londynie, Rzymie i Piotrogrodzie nikt nie przypuszczał, że zanim dziewięć tygodni upłynie, cała Serbia i Czarnogóra oraz część Albanii będą się znajdowały w ręku naszych nieprzyjaciół dzisiejszych. Wówczas także nie doceniano potęgi mocarstw centralnych. Niemiecka maszynerja wojenna pod względem dobywania armii poprostu z pod ziemi jest niedościgniona. Nie spóźnia się ona dotychczas nigdy, przeciwnie pojawiała się aż nazbyt wcześnie, ażeby pogrążyć zbyt ufnego przeciwnika. Smutne to, że mocarstwa takie jak Anglia, Francja, Rosja i Włochy ani jednego ze swych mniejszych przyjaciół i zwolenników nie zdołały uchronić od nieszczęścia. Niemcy zawsze zawczasu potrafiły pokrzyżować ich plany".

„Służba pomocnicza" w Niemczech.

Jak wiadomo z depesz, na sobotniem posiedzeniu zwołanego „ad hoc" parlamentu niemieckiego uchwalono olbrzymią większością głosów prawo o narodowej służbie pomocniczej w Niemczech. Opracowany niedawno projekt rządowy, w komisji parlamentarnej doznał gruntownego przekształcenia, zasady jednak projektu zmianom nie uległy.

Nowe prawo ma na celu zapewnienie niezbędnych sił roboczych fabrykom broni i amunicji oraz innym przedsięwzięciom, zmierzającym ku zapewnieniu państwu obrony przed potężnym wrogiem. Przewiduje ono przymus pracy i powoływanie do służby nawet osób, mających stałe zatrudnienie. W kwestji, czy dany zawód albo przedsiębiorstwo posiada dla celów prowadzenia wojny albo dla utrzymania ludności bezpośrednie albo pośrednie znaczenie i czy liczba zatrudnionych tam osób nie przekracza zapotrzebowania, decydują komisje, utworzone dla okręgu każdej zastępczej komendy generalnej.

Do państwowej służby pomocniczej obowiązany jest każdy obywatel niemiecki płci męskiej od skończonego 17 roku do 60 roku życia włącznie, bez różnicy stanu i zawodu.

Powoływanie do narodowej służby pomocniczej ma się odbywać w sposób następujący: Najpierw każdy obowiązany do tej służby a nie zatrudniony w instytucjach lub przedsiębiorstwach służących celom narodowym, powinien wyszukać sobie odpowiedniego zajęcia w tej służbie. Po opublikowaniu prawa, wydane będą wezwania do zgłoszenia się dobrowolnego. Gdy wezwania te nie znajdą posłuchu, to każdy mężczyzna, obowiązany do służby pomocniczej, może być pociągnięty do komendy okręgowej, która orzeka, czy wezwany powinien porzucić zajmowane dotychczas stanowisko i gdzie ma przyjąć pracę.

Kto sądzi, że pracować nie potrzebuje, albo pracować nie może, temu przysługuje prawo skargi na pociągnięcie go do pracy przez komisję. Rozstrzyga w tej sprawie wymieniona specjalna komisja przy zastępczej komendzie generalnej.

Ci, którzy zgłoszą się dobrowolnie do pracy, wyszukać sobie mogą zajęcie, odpowiadające ich zdolnościom i siłom. Obowiązanemu do służby pomocniczej nie przysługuje prawo natychmiastowego opuszczenia przedsiębiorstwa, w którem jest zatrudniony, celem wyszukania sobie innej pracy. Niezbędne jest zwalniające go poświadczenie. Jeśli przedsiębiorca wzbrania się wydać robotnikowi lub urzędnikowi takie poświadczenie, to robotnikowi, względnie urzędnikowi przysługuje prawo wnieść zażalenie do komisji, utworzonej przy każdej komendzie okręgowej, a złożonej z członka urzędu wojennego oraz z trzech przedstawicieli pracodawców i trzech przedstawicieli robotników. Kto bez poświadczenia opuszcza pracę, tego w przeciągu dwóch tygodni żaden inny przedsiębiorca przyjąć nie może do pracy.

W dalszym ciągu nowe prawo przewiduje utworzenie przy przedsiębiorstwach, mających na celu obronę kraju, specjalnych wydziałów robotniczych do obrony interesów pracowników; urzędów pojednawczych i t. p.

W wykonaniu tego prawa współdziała komisja, złożona z 15-u członków parlamentu, która stanowić będzie ciało doradcze i kontrolujące ważniejsze rozporządzenia, wydawane w sprawie narodowej służby pomocniczej.

Na uwagę zasługuje fakt, że komisja parlamentarna, opracowując przyjęty projekt prawa, włączyła w nie cały szereg gwarancji przeciwko możliwym wypadkom samowoli lub pomyłkom. Zwłaszcza interesy robotnicze doznały skutecznej obrony, dzięki głównie usilnej działalności przedstawicieli robotników, zasiadających w komisji.

Uchwalone przez parlament Rzeszy prawo w d. 4 b. m. uzyskało ostateczne zatwierdzenie Rady Związkowej. Z chwilą opublikowania go, co prawdopodobnie stanie się w dniach najbliższych, nowa ustawa, mająca wielką doniosłość, bo mobilizująca cały naród do pracy dla celów wojennych, zacznie obowiązywać w całej Rzeszy niemieckiej.

---

†

ś. p.

Stanisław Dobrzański

b. urzędnik kolei Warsz. Wied. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 60 zmarł d. 30 listopada r. b. w Zychcicach, pow. Będziński i tam został pochowany.

O smutnym tym ciosie zawiadamiają krewnych i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona i brat.

1690

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 9 XII.

Nabożeństwa. Porządek nabożeństw jutro w niedzielę w kościele sosnowieckim parafjalnym będzie następujący: Roraty o godz. 6 i pół, Msze św. o godz. 8, o 9 uczniowska i o 10-ej rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3-ej i pół po południu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

— **Odpust.** Wczorajszy odpust w Nowym Sielcu w uroczystość Niep. Pocz. N. M. P. zgromadził licznie wiernych z miasta. Przybyli miejscowi i okoliczni kapłani. Sumę celebrował ks. kan. dziekan Piasecki. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. A. Opalski, wikarjusz z Sosnowca.

— **Dzieci dla dzieci. — Wieczór Baśni.** W niedzielę 10 b. m. o g. 3-ej popoł. odbędzie się w Teatrze Zimowym przedstawienie dziecinne p. t. „Wieczór Baśni". Na całość złożą się trzy obrazki sceniczne: „Śpiąca królewna", „Sąd" i „W lesie". Na zakończenie balet z Żywych Kwiatów, Motyli i Żabek. Bilety są do nabycia w księgarni p. Regulskiej, w cenie od 2 rb. do 35 kop. Loża 10 rb. Dochód na wpisy szkolne i Czytelnię dla dzieci P. M. S. Należy przypuszczać, że na przedstawienie milusińskich wybiorą się chętnie i licznie rodziny polskie — od dzieci na widowni będzie rojno i gwarno. Zarówno cudna opowieść o tajemniczej Królewnie i zaklętym świecie Wróżek, jak i cel szlachetny zapowiada „Wieczorowi Baśni" bajeczne naprawdę powodzenie.

— **Zebranie Sosnow. Tow. Muzycznego.** Zarząd Sosnow. Tow. Muzycznego podaje do wiadomości swoich członków, że z powodu niedojścia do skutku zebrania w czwartek dn. 7 b. m. ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się nieodwołalnie dn. 15 grudnia b. r. o tejże godz. Porządek dzienny zebrania: zagajenie zebrania; wybór przewodniczącego; sprawozdanie z działalności ze stanu kasy; wybór nowych członków Zarządu; omówienia dalszej działalności Towarzystwa; wnioski członków.

— **Zarząd Domu Ludowego** w Sosnowcu urządza ogólne zebranie pp. członków w lokalu własnym ul. Jasna 23 dnia 17 grudnia, o godz. 2 popołudniu. Porządek dzienny następujący: 1) Zagajenie Zebrania, wybór przewodniczącego, sekretarza i asesora, 2) Zatwierdzenie porządku dziennego, 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zebrania, 4) Ogólne sprawozdanie Zarządu z działalności T-wa za czas od ostatniego Ogólnego Zebrania, 5) Zatwierdzenie kupna posesji, 6) Wybory 12 członków Zarządu i 3 członków Komisji Rewizyjnej, 7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917, 8) Wnioski członków. Uwaga. Stosownie do § 14 Ustawy, Ogólne Zebranie rozpatrywać może tylko takie wnioski członków, które zostaną złożone Zarządowi piśmiennie, przynajmniej na tydzień przed Zebraniem. Prawo wstępu na Ogólne Zebranie przysługuje tylko tym, którzy opłacili składkę członkowską do dnia 1 marca 1914 r. Karty wstępu będą wydawane w dniach 10, 11, 12 13 i 15 grudnia w godzinach wieczorowych od 7 do 9 w lokalu Domu Ludowego.

— **Towarzystwo chórów kościelnych.** Z inicjatywy p. Jana Franka powstaje Towarzystwo śpiewacze pod nazwą „Towarzystwo śpiewacze chórów kościelnych". Opracowany statut zostanie niebawem przedstawiony władzom do zatwierdzenia.

— **Jasełka.** W dzień świąt Bożego Narodzenia amatorzy kółka śpiewaczego chórów kościelnych pod kierunkiem i reżyserją p. Jana Franka wystawią na scenie domu Związku Stow. rob. chrześć. „Jasełka" Rydla. W tym celu odbywają się już próby i przygotowania.

— **Na święta.** Wiele osób, nie widząc krewnych z górą przez 2 lata, wystąpiło z podaniami do władz o wydanie przepustek. Najwięcej osób zamierza wyjechać na święta do stolicy.

— **Straszny wypadek na kopalni w Niwce.** W ubiegły wtorek mieszkańców Niwki wstrząsnął do żywego wypadek, jaki wydarzył się na kopalni. 39-letni górnik Fran. Bober, został przywalony wielkim odłamem węgla wielkości 7 metrów i znalazł śmierć na miejscu. Po rozbiciu skały miedziankitem odnaleziono zupełnie zmiażdżone ciało nieszczęśliwego, który osierocił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

— **Karmelki zamiast cukru.** Drożyzna cukru, zwłaszcza wśród niezamożnej sfery wywołała zastąpienie cukru karmelkami. Pijący herbatę trzymają w ustach kopiejkowy karmelek i tem osładzają herbatę lub kawę.

— **Przedświąteczne kradzieże.** W ubiegłym tygodniu dokonano szeregu kradzieży a mianowicie:

Właścicielce księgarni przy ul. Renardowskiej p. Gawęckiej w biały dzień przy pomocy dobranego wytrycha otwarto drzwi mieszkania i skradziono gotówkę i biżuterję na kwotę kilkuset rubli.

P. Hajek, zamieszkałej przy ul. Starosnowieckiej Nr. 23 w biały dzień przy pomocy wytrycha otwarto mieszkanio i skradziono biżuterję i różne sprzęty domowe. Złodziej przez zapomnienie pozostawił na stole list pisany do kochanki, na zasadzie którego aresztowano i osadzono pod kluczem podejrzanego o kradzież Mieczysława Kujawę.

P. Szkutnik, zamieszkałej przy ulicy Miłej niewyśledzony dotąd złodziej w biały dzień przy pomocy wytrycha otworzył drzwi mieszkania, z którego skradł różne rzeczy wartości paruset rubli.

W domach familijnych kopalni Milowice skradziono po ubiciu w chlewie wieprza wartości 400 rubli. Podejrzanych o kradzież Antoninę Balasz i Sztajnika, zamieszkałych przy ul. Dziewiczej osadzono pod kluczem. Trzeciego sprawcy poszukuje policja.

Od Wydawnictwa

Nakładem „Kurjera Zagłębia" zostały wydane Kalendarzyki kieszonkowe i ścienne, które są do nabycia w Administracji tegoż pisma.

Z Będzina.

✠ **Ze szkół.** Ogłoszono rozporządzenie, iż lokale szkolne winny być stale opalane, nieogrzewanie lokali zauważono przy wizytacji szkół.

✠ **Z sądów.** Na sędziego pokoju mianowany został adwokat z Warszawy p. Witowski, ławnikami sądowymi: pp. Boer, Wardzichowski, Trenner, Zdzitowiecki, Walewski, dr. Brzozowski. Tutejszy sąd pokoju był i jest zawalony pracą, gdyż większość mieszkańców naszych znana jest ze swego pieniactwa, a pozatem dużą sprężyną wszelkich skarg są tak zwani pokątni doradzcy, którzy dla wyciągnięcia grosza pchają strony do wytaczania spraw jaknajbłachszych. Wskutek tego na wyznaczenie terminu sprawy długo trzeba wyczekiwać; przy funkcjonowaniu tylko jednego sądu pokoju, w krótszych terminach sprawy i nie mogą być zakończane.

✠ **W dzień św. Barbary** była odwilż, należy tedy—jeżeli wierzyć przysłowiu ludowemu—oczekiwać Bożego Narodzenia po lodzie.

Z Mrzygłodu.

W dniu 2-gim grudnia b. r. z inicjatywy nauczyciela p. Kr. odprawione tu zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza.

W nabożeństwie tem, prócz miejscowej ludności, uczestniczyła dziatwa szkół i ochronek nietylko miejscowych, lecz i wsi okolicznych, która pod opieką swych wychowawców, przybyła w parach, by oddać hołd pamięci Mistrza Narodu Polskiego. Dziatwa szkoły wsi Mrzygłódek złożyła na symbolicznym katafalku, przystrojonym w mnóstwo zieleni, piękny wieniec z napisem: „Szkoła wsi Mrzygłódek — Mistrzowi Narodu Polskiego". Oprócz zieleni, światła i t. p. ustawiono portret ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Podczas nabożeństwa, które odprawił miejscowy proboszcz ks. Kociszewski, wykonane zostały okolicznościowe śpiewy solowe przez przybyłych z Sosnowca pp. Pilcha, Janasa, na zakończenie zaś odśpiewano chórem „Libera me" Milka.

Ks. proboszcz Kociszewski w swojem przepięknem przemówieniu scharakteryzował życie, podnosił pracę dla dobra naszej skołatanej Ojczyzny oraz zasady Wielkiego Pisarza Katolickiego i Jałmużnika, którego lud polski szczerze i prawdziwie ukochał, czego dowodem tak liczne przybycie na nabożeństwo miejscowych mieszkańców, by wznieść modły do Pana o spokój duszy Tego, który troszczył się w pierwszym rzędzie o maluczkich.

D...o.

Sąd najwyższy.

Według rozporządzenia w przedmiocie organizacji sądownictwa na obszarach gen.-gub. warszawskiego, od dnia 1 stycznia 1917 r. ma być ustanowiony w Warszawie, sąd najwyższy, który stanowić będą prezes i odpowiednia ilość sędziów wyższych.

Rozstrzyga on w składzie przewodniczącego i dwóch asesorów w przedmiocie skarg apelacyjnych lub incydentalnych we wszystkich sprawach spornych, które rozstrzygnął w pierwszej instancji sąd okręgowy, o ile wartość przedmiotu sporu przekracza 1000 rb., lub gdy chodzi o sprawy podlegające kompetencji sądu okręgowego.

Rozprawy sądu będą prowadzone w języku niemieckim, wyrok ma być ogłaszany w języku polskim.

Zatarg.

Onegdajszy „Głos Stolicy" (Nr. 7) pisze:

„Od pewnego czasu po klubach i kawiarniach usilnie kolportowane są odbitki utrzymanej w podrażnionym i napastniczym tonie publikacji p. t. „List Wacława Sieroszewskiego do pułkownika Wł. Sikorskiego".

Jak się dowiadujemy pułkownik Sikorski otrzymał oryginał powyższego listu dopiero w ubiegłą sobotę i nazajutrz rano za pośrednictwem dwóch oficerów Legionów polskich zawiadomił p. Sieroszewskiego, że, zgodnie z obowiązującymi przepisami wojskowymi, oddaje sprawę o oszczerstwo do decyzji komendy korpusu polskiego. Komenda ta rozstrzygnie, w jaki sposób p. Sieroszewski ścigany będzie.

Ponieważ w liście tym poruszono sprawy, dotyczące Naczelnego Komitetu Narodowego i wogóle obywatelskiej działalności szefa departamentu wojskowego, pułkownik Sikorski telegraficznie zażądał skontrum kasy gospodarki departamentu wojskowego, ostatnia bowiem rewizja odbyła się w lipcu 1916 roku.

Pułk Sikorski zastrzegł też sobie możność, poza konsekwencjami prawnej natury, dochodzenia swych spraw, jako obywatele, w drodze sądu obywatelskiego".

Z różnych stron.

☐ **Manifestacje masońskie w Rzymie.** Gazeta katolicka „Koelnische Volkszeitung", dowiaduje się z Rzymu, że gdy nadeszła tam wiadomość o śmierci cesarza Franciszka Józefa, na ulicach wybuchły manifestacje masońskie. Rozgłaszano, że Ojciec św. przesłał konającemu monarsze apostolskie błogosławieństwo i że wyraził rządowi austrjackiemu swoje współczucie. Tłum masoński czuł się tem dotknięty i wznosił okrzyki: „Precz z Papieżem". W obawie poważniejszych wybryków niektóre gmachy i lokale otoczyła policja, wezwawszy na pomoc oddziały wojska".

☐ **Rozmieszczenie legionów.** Legioniści rozmieszczeni zostali w Królestwie Polskiem, jak następuje: „Komenda Legionów: Warszawa. Komenda I brygady — Łomża. Komeda II brygady — Warszawa. Komenda III brygady — Warszawa. 1 pułk piechoty — Łomża, 2 pułk piechoty — Różany, 3 pułk piechoty — Warszawa, 4 pułk piechoty — Modlin, 5 pułk piechoty — Nałęczów. 1 pułk ułanów — Ostrołęka. 2 pułk ułanów — Mińsk Mazowiecki. Komenda pułku artylerji oraz 1 i 2 baterja — Góra Kalwarja, 3 i 4 baterja artylerji — Grajewo. Baterje haubic — Pułtusk. Kompania techniczna i sape ska — Modlin.

☐ **Dozór nad metropolitą unickim.** „Riecz" donosi, że wobec niezadowolenia wywołanego zarówno w kołach prawosławnych, jak też w sferach Stolicy Apostolskiej z powodu internowania lwowskiego metropolity hr. Szeptyckiego w klasztorze rosyjskim, oddano dozór nad metropolitą ministrowi spraw wewnętrznych.

OFIARY.

P. inżynierowa Paulina Wojtko złożyła bezpośrednio do Kasy Szkoły realnej w Nwce rb. 10 zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Stratilato.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.